

BonSoul (Bonson x Soulpete), Dobry Wieczór (ft.

Oddałbym wszystko za łyk wody zimnej
Strach otworzyć oczy, w głowie tylko głosy dziwne
Wszystko śmierdzi wodą, rzygiem, kur*, oczywiście
Sprawdzam czy mam chociaż zęby, bo pieniądze poszły w pizdę
W taki dzień jak dziś to musi świecić słońce, co tam
Upał w całym domu, ona wjeżdża coś, że sprząta
Trochę obciach, u mnie czysto, mówię: "Proszę, zostaw"
"Weź miej litość, ten odkurzacz, to se potem włącz tam"
Nie myślę o pieniądzach, ile wczoraj poszło, przestań
Jeden wyskok, mocno w setkach, czaisz?
Bonson, spoks koleżka
Spotkasz kilku starych kumpli, czasem spoko gest masz
Ale gdzie kurwa stawiać kolejki po kolejkach
Kto to widział, potem mówią Bons to pijak
W domu baba z dzieckiem sama, a ten głąb się wciąż rozbija
Świnia, ale z każdego czasem zwierzę wyjdzie
Nie pić, się nie przyjmie, to jak z moim teledyskiem

Dobry wieczór, podejrzewam, że znów kiepskie rano
Poszli w sześciu, podejrzewam, prędko się nie zjawia
We łbie Sajgon, trochę szmału dziś się przejechało
Wiecznie mało, gdy spotykam ziomka: "Cześć, siemano"

Jakaś soda, jakiś dzus i pędem poszedł w parkiet
I mam w głowie jazdę, że pożeram wzrokiem łajzę
Jej chłopak włącza ostrzegawcze, warczy: "Co się patrzę?"
Powiedziałem, że podoba mi się wąs jej strasznie
Poszedł bokiem pacjent, kumpel miał ochotę lać się
Dorzuć trochę także, bo mam łokcie zdarte
Kurtkę w błocie, czapkę w gównie, nowe spodnie w pralce
Chyba dobre tańce, zawsze kur* coś nie tak jest
Dzwonię po kumplach, u nich chyba dalej jakiś after
Beka ze mnie, taki tancerz, obrzygałem cały parkiet
Jeden trafił, także skutny, nie obczaił wad jej
Beka z niego, się obudził obok larwy strasznej
Twardo trzymał, że by nawet nie tknął takiej za trzy kafle
Dziś wybiela się, że jakoś wyszło tak przypadkiem
Chamski bajzel, gdy se przypominasz dwa dni w transie
Stany straszne, oczy żółte, spytaj babki w Żabce

Dobry wieczór, podejrzewam, że znów kiepskie rano
Poszli w sześciu, podejrzewam, prędko się nie zjawia
We łbie Sajgon, trochę szmału dziś się przejechało
Wiecznie mało, gdy spotykam ziomka: "Cześć, siemano"